

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XVII. po Zielonych Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. XXII, w 35—46

W on czas przyszłi do Jezusa Faryzeuszowie i zapytał Go jeden z nich zakonny doktor, kusząc Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu! Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie. Na tym dwojgu przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeusze zebrałi, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siadź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego? A żaden nie mógł Mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej Go pytać.

Miesiąc Różańca św.

Gdy w ogrodzie na próżnobyśmy róży szukali, po całym świecie zakwitła inna róża, ze ślicznymi barwami i miłą wonią, która się unosi wżwyż, ku niebu, ku tronowi Najwyższego. Wydobywa się ona z różańca, który rozbrzmiewa w całym świecie katolickim, na cześć Najświętszej Marii Panny.

W październiku wszystkie Jej wierne dzieci wiją wianki z róż dla swej ulubionej Matki.

Jak się raduje Królowa nieba, gdy w październiku spogląda na Kościół Boży! Każda matka cieszy się, kiedy ją dzieci miłują, a tym bardziej Matka nasza niebieska teraz, gdy otrzymuje wszędzie dowody miłości swych dzieci.

Jak miłe są słowa, które ciągle w różańcu powtarzamy, jak głębokie tajemnice wiary rozważamy!

Jak miesiąc różańcowy jest czasem radości dla Marii, tak też jest czasem łaski dla nas: Matka nie da się nam prześcignąć w dowodach miłości — w tysiącokroć wynagrodzi, co my na Jej cześć czynimy.

Zawsze modli się za nas, ale w tych świętych dniach, gdy wszystkie Jej dzieci znoszą przed Jej tron różę, podwaja swoje modlitwy. Gdybyśmy mogli widzieć, jakie strumienie łask spływają na dusze nasze, i szczerze z większą gorliwością i gorącością ducha odmawialibyśmy różaniec.

Gdy więc wszyscy w tym miesiącu czczą Matkę Najświętszą, nie pozostawajmy w tyle poza innymi, gdzie wszyscy skarby łask unoszą, tam i my nie odchodzimy z pustymi rękami. Z nabożeństwem i przejęciem odmawiajmy różaniec.

Ogólnopolski zlot Młodzieży KSM w Częstochowie.

100.000 młodzieży — 500 sztandarów — 56 biskupów

Częstochowa. W związku z pierwszym ogólnopolskim zlotem-pielgrzymką Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej Częstochowa przybrała wygląd odświętny. Ogółem przybyły do soboty południa 72 pociągi popularne. Ogólna liczba uczestników zlotu-pielgrzymki przekroczyła 100 tysięcy. Udział w zlocie-pielgrzymce młodzieży wzięli dostojni protektorzy zlotu — ks. ks. kardynałowie Prymas Hlond i arcybiskup Kakowski oraz cały Episkopat Polski w liczbie 54 biskupów. W niedzielę przybył nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, liczni przedstawiciele władz rządowych i wojskowych oraz wycieczki młodzieży zagranicznej.

W sobotę o godz. 9.30 zgromadziły się olbrzymie zastępy młodzieży na placu przedszczytowym. Dużo młodzieży przybyło w strojach regionalnych.

Przed ołtarzem szczytowym, udekorowanym flagami o barwach narodowych i papieskich oraz olbrzymim godłem Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, przedstawiającym krzyż i orła białego, ustawiły się poczty sztandarowe.

Na podwyższeniu z prawej strony ołtarza zajęli miejsca biskupi oraz duchowieństwo. Po lewej stronie zgromadzili się przedstawiciele władz. Po odśpiewaniu kilku pieśni nastąpiło oficjalne powitanie zlotu pielgrzymki przez przeora Jasnej Góry. Podczas nabożeństwa wszyscy uczestnicy zlotu śpiewali pieśni religijne.

Bezpośrednio po nabożeństwie zagał akademię przemówieniem inauguracyjnym prezes K. Z. M. M. szambelan Potworowski, kończąc odczytaniem depesz hołdowniczych, wysłanych do Ojca św. Piusa XI, Prezydenta R. P. i marsz. Smiętego-Rydzę, po czym wzniósł okrzyk na cześć Głowy Kościoła oraz Głowy Państwa i odśpiewano Hymn Narodowy.

W dalszym ciągu ks. prałat Leopold Biłko, asystent kościelny K. Z. M. M., odczytał list Papieża, skierowany z okazji ogólnopolskiego zlotu do Prymasa Polski, w którym Namiestnik Chrystusowy łączy się sercem i modlitwą z młodzieżą, zrzęszoną w tak licznych szeregach związku.

Przemawiał też ks. kardynał Hlond, kończąc życzeniem, aby cała młodzież polska kształtowała swe życie prywatne i publiczne w myśl zasady „Budujmy Polskę Chrystusową”. Przemówienie Prymasa Polski przyjęły stutysięczne rzesze, zgromadzone na placu, niemiłkącymi oklaskami i okrzykami.

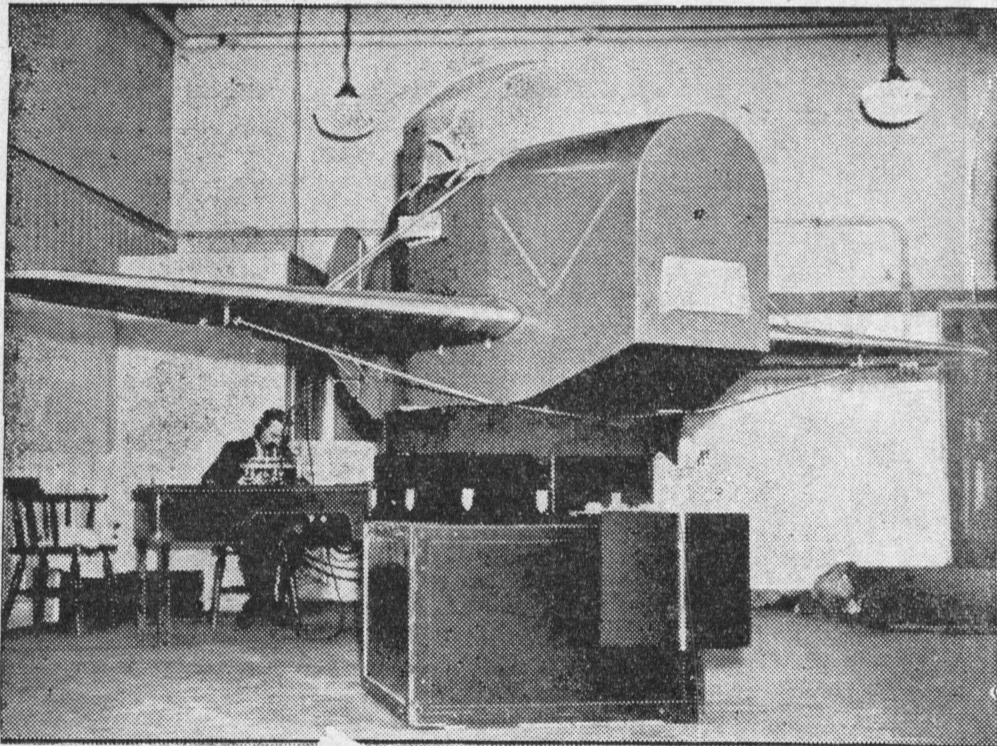
Po akademii tłumy młodzieży spłynęły z Jasnej Góry na otaczające place i ulice, aby przysłuchiwać się na stadionie miejskim popisom orkiestr i chórów. W godzinach popołudniowych i wieczorem odbyły się widowiska zlotowe w wykonaniu grup regionalnych śląskiej, kurpiowskiej i kaszubskiej.

Pomnik Najśw. Marii Panny w Budapeszcie.

Na jednym z placów stolicy Węgier dokonano w dniu uroczystości Narodzenia NMP odsłonięcia pomnika Matki Bożej. Pomnik ten, którego twórcą jest rzeźbiarz węgierski Sandor Farkas, ustawiono na skutek uchwały rady miejskiej Budapesztu.

Podróż samolotem leczy...

W Wiedniu wprowadzono nowy, podobno bardzo skuteczny sposób leczenia dzieci chorych na płucę i drogi oddechowe. Dzieci te odbywają pod opieką lekarską jednogodzinne loty w otwartych samolotach na wysokości 3000 metrów.



W tym samolocie pilot angielscy przygotowują się do „lotów ślepych”. Samolot całkowicie zamknięty.



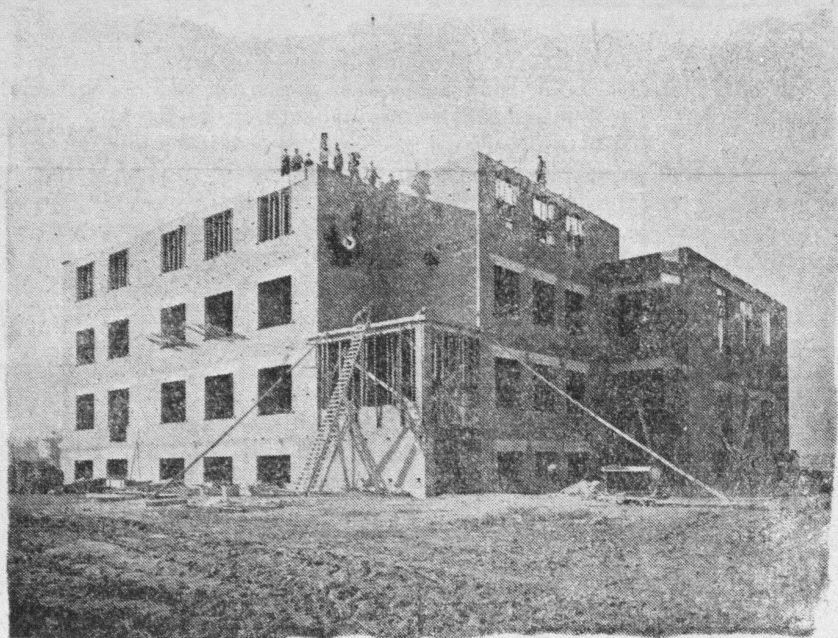
Anglia przystąpiła do szkolenia kobiet na zawodowe pilotki. Na zdjęciu 3 lotniczki obserwujące loty koleżanek.



W Bisley, w Anglii, królem kurkowym został kapitan Barlow. Na zdjęciu triumfalny pochód braci z królem.



Obrazek z manewrów amerykańskich. Tank przediera się przez zarośla trzciny.



Wznoszą się mury... 7-kl. publiczna szkoła powszechna w Inowrocławiu-Mątwach, budowana z pomocą finansową Tow. Popier. Bud. Publ. Szk. Powsz.



Wykończony z pomocą Towarzystwa gmach i oddany do użytku szkolnego. 7-klasowa publiczna szkoła powszechna we Włocławku, pow. sąpoleński.

„Witajcie młodzi Bojownicy”.
Odezwa Stron. Narodowego w Częstochowie.

Złot-pielgrzymkę Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej na Jasnej Górze, powitało serdecznie Stronnictwo Narodowe w Częstochowie.

Zarząd okręgowy SN wydał z tej okazji specjalną odezwę treści następującej:

„Witajcie!

Młodzi Bojownicy o Polskę Katolicką — w katolickiej, narodowej Częstochowie!

Narodowe społeczeństwo Częstochowy wita Was całym sercem, jako Drogich Gości!

W ostatnim roku wiele już pielgrzymek odwiedziło naszą wzniosłą Jasną Górę, ale mało która niesie w sobie tak mocne tchnienie lepszego jutra, jak Wasza. Jesteście bowiem jednym z członków tego wielkiego prądu ideowego — katolickiego i narodowego, który przenika dziś całe młode pokolenie Polski i który jest gwarancją pomyślnej i wielkiej przyszłości naszego Państwa i Narodu.

Pielgrzymka Wasza odbywa się w momencie zwrotnym w naszych dziejach, gdy siły wywrotowe, siły walczące z religią i pragnące urządzić świat i Polskę w myśl doktryny Marksa, szykują

się do nowego wielkiego ataku.

Z tym większą więc gorliwością pracować musicie dziś właśnie nad zwycięstwem ideałów narodowych i katolickich w życiu polskim.

„My, Stronnictwo Narodowe, wielki ruch polityczny i ideowy, w łwiej części z młodego pokolenia złożony, walczymy o te same ideały i cele, co i Wy: o Polskę Narodową i Katolicką!

I dlatego witamy Was serdecznie w naszym mieście, jako naszych drogiej Kolegów i Współwojowników!

We Waszej Pracy i we Waszych wysiłkach —
Szcześć Boże!”

Stronnictwo Narodowe
Zarząd Okręgowy
w Częstochowie.

Zabiegi kardynała Innitzera spełzły na niczym.
Porozumienie Kościoła z hitleryzmem niemożliwe.

Wiedeń. Jak donoszą z Wiednia, rokowania, prowadzone między kardynałem Innitzerem i władzami partii narodowo-socjalistycznej, nie doprowadziły do żadnego rezultatu i zostały przerwane.

Kościół katolicki w Austrii uczynił wszystko, by stworzyć możliwości zgody z władzą państwową, lecz wysiłki te spełzły na niczym. Prawo małżeńskie, konfiskata dóbr kościelnych, zamknięcie szkół katolickich pokazały, że wszelkie rokowania w chwili obecnej są niemożliwe.

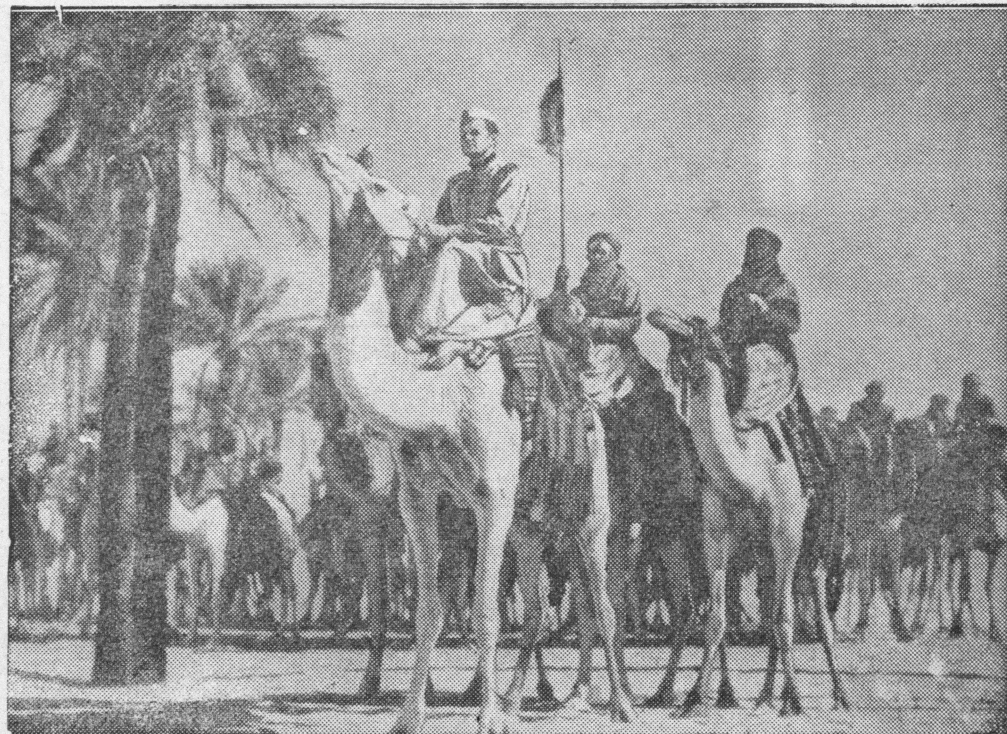
Kardynał Innitzer wydał dekret, ogłaszający, że Kościół katolicki nie uznaje organizacji księży, sympatyzujących z nacjonalistami, nazwanej Zw. Pokoju Religijnego. List pasterski biskupów austriackich, odczytany w wszystkich kościołach, protestuje przeciw antyreligijnym wystąpieniom rządu i wyklada punkt widzenia Kościoła.

Nieudane zabiegi kardynała Innitzera są jeszcze jednym dowodem, wskazującym, że porozumienie Kościoła z ruchem hitlerowskim jest niemożliwe, jako z ruchem, którego zasady są całkowicie sprzeczne z religią katolicką.

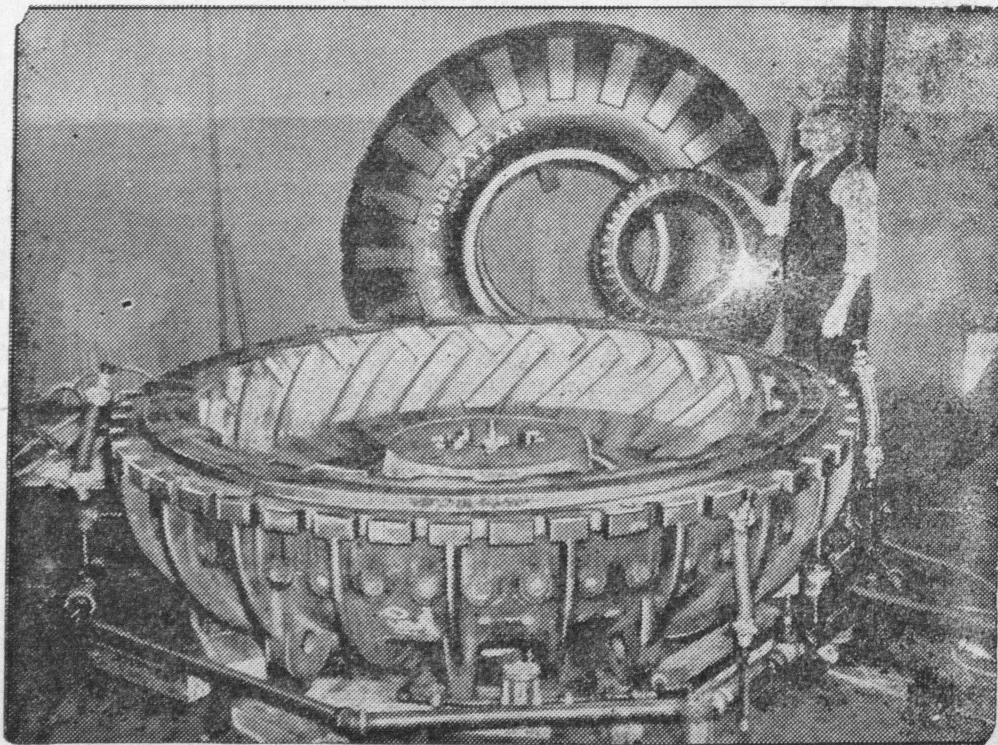
Okolo 200.000 tysięcy samochodów
liczy sam Berlin, tj. 4 razy więcej od całej Polski.



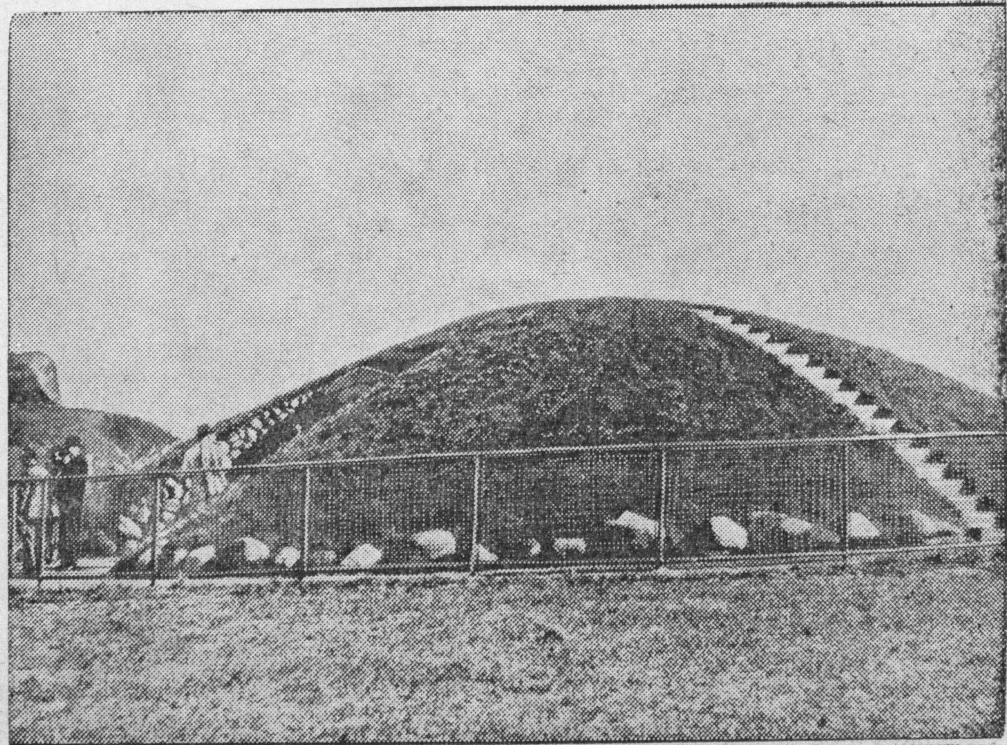
Kilka wgłębień w płasku i kamienie wystarczą murzynom do zabawiania się w grę, przypominającą naszą grę w szachy.



Scena z włoskiego filmu „Biały szwadron”. Na czele karawany w Tripolisie główny aktor filmu Antonio Centa.



W odlewni opon gumowych do olbrzymich samochodów ciężarowych.



Twórca filmu niemieckiego Ole Olsen zbudował sobie grobowiec kopiec, którego ściany wewnątrz wyłożone są mozaiką, podłoga płytami kamiennymi. Wejście zamykają drzwi z brązu. Grobowiec (na zdjęciu) zawiera już, otoczony palącymi się świecami, urnę z prochami żony Olsena. Według życzenia Olsena grobowiec nie może być otwarty przed 2300 rokiem.



Pewien bogaty Anglik sprezentował swym synkom ten oto samochodzik, mogący rozwinać szybkość 15 km na godzinę.



Rycina powyższa przedstawia zatory, utworzone przez ryksze, samochody i autobusy na jednej z głównych arterij Szanghaju.

„Fioletowa śmierć” w Meksyku

W Villa de Aguacaliente, w stanie Mazatlan, pojawiła się nieznaną chorobą, która wywołała wielkie zaniepokojenie wśród ludności. Objawem tej choroby jest wysoka gorączka, która trwa około trzech dni, po czym chory umiera.

Po śmierci ciała jego przybiera kolor fioletowy. Dużo osób zmarło już na skutek tej choroby. Do Aguacaliente władze wysłały lekarzy, którzy starają się zbadać pochodzenie nieznannej epidemii.

Wiele rodzin w obawie przed chorobą opuściło miasteczko.

Stracenie bandyty Górzyńskiego.

Dn. 26 bm. nad ranem wykonany został na dziedzińcu więzienia w Toruniu wyrok śmierci na osławionym bandycie, 23-letnim Tadeuszu Górzyńskim z Bierzysłowa w pow. toruńskim.

Był on synem dzierżawcy 150 morg. gospodarstwa i wspólnie ze swą przyjaciółką Lesiową dopuścił się wielu napadów bandyckich. M. in. podczas napadu na zagrodę wystrzelał ranił ciężko 80 letn. Sonnenberga, a tegoż żonę postrzelił. Sonnenberg zmarł.

Poza tym podczas sprzeczki strzelił trzykrotnie do swego zajomego Hapkego w Bierzysłowie i ciężko go zranił. Sąd Okręgowy w Toruniu skazał

go za te zbrodnie dwukrotnie na karę śmierci. Proces przeszedł przez wszystkie instancje i zakończył się zatwierdzeniem wyroku śmierci. Lesiowa, moralna sprawczyni tych przestępstw, została skazana 2 i pół rocznym więzieniem.

P. Prezydent RP nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, więc zawieszano kate w Warszawie.

Ostatnią noc przed egzekucją skazaniec spędził w towarzystwie kapłana. Przyjmował z powagą i pełnią godności słowa pociechy religijnej i Sakramenty św. i spokojnie szedł na szubienicę.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że Górzyński nie skorzystał z przysługującego mu „ostatniego życzenia skazańca”.

Walasiewiczówna ustanowiła w Grudziądzu nowy rekord świata w pięcłobojku.

W Grudziądzu odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa pań i panów na rok 1938.

W zawodach wzięła udział nasza sławna lekkoatletka Walasiewiczówna, która ustanowiła nowy rekord świata w 5-boju, osiągając 369 pkt. (tj. 4 pkt. więcej od dotychczasowego rekordu Niemki Mauermayer.)

Poszczególne wyniki: bieg 100 m. 12 sek., skok w dal 5,97 m, rzut kulą 10,43 m, skok

wzwyż 1 35 m. rzut oszczepem 38,94 m.

Poza konkursem w biegu na 200 m. Walasiewiczówna uzyskała doskonały czas 23 8 sek.

Tydzień Szkoły Powszechnej.

Od słynnych Karpat po samą Gdynię
Dziś wieść rozgłosnie i wszędzie płynie
I echem leci przez kraj rozległy:
„Ze w Polsce Tydzień Szkoły Powszechnej”
Podejmie Towarzystwo Szkół Popierania,
By szczerze fundusze zwiększyć, pomnożyć,
By móc na budowę szkół nowychłożyć,
By dźwiatwie, co nie zna szkolnego progu,
Otwarta została do szkoły droga.
Więc niech ten Tydzień, dziś rozpoczęty,
Będzie od nas wszystkich z zapalem przyjęty.
Niech nie poskąpi hojnej ofiary
Na cel tak wzniosły i młody i stary.
Bo za ofiary wspólne, groszowe
Powstana szkoły zdrowe i nowe,
A każda szkoła to jasna droga,
Co wiedzie do pracy, do szczęścia, do Boga,
Bo każda szkoła, to nasza siła,
Co sprawia, że wzrasta ojczyzna miła,
Więc, nie zwlekając, ofiarę złożmy!
I fundusz szkolny stokrotnie pomnożmy,
Niech on tak wielki, potężny będzie,
By szkoły w Polsce stanęły wszędzie.”

T. Ruczyński.



W Anglii widzi się obecnie często dawne dyliżanse, przepelnione wycieczkowiczami.



Niegrasne zdawałoby się niedźwiedzie są pojętnymi uczniami sztukmistrzów cyrkowych. Misie ucza się łatwo nawet jazdy na wrotkach. Na zdjęciu, dokonanym w Hamburgu, niedźwiedź pozwala sobie spokojnie włożyć buty przed występem na wrotkach.

NIEGODNY.

(Ciąg dalszy).

16

Wiedziony taką myślą, pragnął jak największego zarobku. Jego potężny talent i zdrowie jeszcze aż nadto wystarczały do podobnego zamiaru. Zamiast popłynąć do Europy, przedsięwziął podróż artystyczną po Ameryce. Wycieczkę swą rozpoczął niezwłocznie po odebraniu Beaty z klasztoru. Wyłumaczył on dziewczęciu, że dłuższy nieco wypoczynek nadwyrężył znacznie jego zasoby pieniężne, więc musi je znowu zasilic przed wybraniem się w tak daleką podróż.

Śczęście okazało mu się tym razem zmiennym, co naturalnie nie mogło wpłynąć łagodząco na drażliwość jego usposobienia. Pomimo to odważnie walczył dalej z upartym losem, a ile razy tenże nieco łaskawiej uśmiechnął się, artysta otaczał córkę szalonym zbytkiem, ażeby nie miała po co tęsknić za bogatym domem dziadka. Wskutek tak nierozważnego postępowania bywały zno-

wu czasy, gdzie trzeba się było ograniczać we wszystkim, zamieniając pyszne hotele na bardzo skromne mieszkania. Takim właśnie było i to, które Silvo zajął w Nowym-Orleanie.

Znajdowało się ono na pierwszym piętrze niewielkiego domu, położonego na jednym z odleglejszych przedmieść. Dom otoczony był ogrodem, przedstawiał przyjemny widok. To samo powiedzieć można było o jego wnętrzu. Pokój, w którym siedziała Beata, noszący widoczne ślady starannej ręki, nie przypominał jednak w niczym owych wygod, do jakich ją ojciec przyzwyczaił. Ale ta okoliczność nie wpływała bynajmniej na zmianę jej usposobienia. Beata czuła się tu nadzwyczajnie, ale na nowo zaczęła marzyć o domu dziadka. Ośmieliła się nawet do wyjawienia ojca tego żywego pragnienia. Błędne dziecko zapomniało o gwałtownym i zazdrośnym charakterze ojca. W jednej chwili cała sieć jej marzeń została porwana w kawałki gorzkim wybuchem jego gniewu. Ojciec odpowiedział jej, że niepotrzebnie zwraca sobie głowę urojeniami. Posunąwszy się do ostateczności w swym rozdrażnieniu, wydobyl

z pomiędzy papierów pamiętnik zmarłej żony, zawierający opis przeszłości, w którym spowiadała się szczerze ze swej winy względem ojca.

Przez ten nieopatrzny postępek, rozdzierający odrazu przed oczyma dziecka uludną zasłonę przeszłości, dopiął on do pewnego stopnia celu, niszcząc złote marzenia córki, ale zarazem wywołał w jej duszy wrażenie niepokonanego smutku, objawiającego się żalobnym cieniem na jej twarzy, którego pomimo największych usiłowań nigdy już nie zdołał rozproszyć. Beata każdą wolną chwilę poświęcała teraz odczytywaniu pamiętnika matki.

Siedziała ona i teraz zatopiona w tych drogich dla siebie papierach i dopiero zapadający mrok oderwał ją od ulubionego zajęcia. Poskładała więc najstaranniej leżące przed sobą kartki i zamknęszy je do komody, zaczęła się rozglądać po pokoju dla przekonania się, czy wszystko było w porządku. Potem otworzyła okno i wciągając w pierś świeże wleczorne powietrze, przysłuchiwała się tajemniczemu szmerowi dochodzącemu od brzegów Mississipi. (C.d.n.)

